

Obowiązkiem jest, oczywiście, każdego o dobro Towarzystwa i jego członków dbałego kolegi, aby natychmiast po otrzymaniu choćby prywatnej wiadomości, że gdzieś wakuje posada, zwłaszcza po analfabecie, dał znać o tem do biura Towarzystwa.

Aby członków zachęcić do takiego współdziałania w pośrednictwie posad powstał projekt udzielania gorliwym członkom premij za ich pracę, a to w sposób następujący:

I. Członek Towarzystwa zawiadamia biuro o wakującej posadzie i jeżeli posady tej nikt przedtem nie zgłosił, uważa się ją jako przez owego członka nowo zgłoszoną.

II. Biuro stara się obsadzić posadę tę członkiem Towarzystwa, w miejsce analfabety.

III. Jeżeli się uda Towarzystwu obsadzić 5 takich posad, o których dostał wiadomość od członka Towarzystwa, wówczas wypłaca mu się premię w wysokości 50 koron.

Nad powyższym projektem zastanowi się Wydział na najbliższem posiedzeniu. Gdyby który z członków chciał co do tego projektu porobić jakieś uwagi, to uprasza go się o ich nadesłanie na ręce prezesa lub wiceprezesa Towarzystwa.

Jednej matki dzieci jesteśmy. W sprawozdaniu Stowarzyszenia Pracowników Gorzelniczych w Warszawie za czas od 1.VII 1908 do 30/VI 1909 czytamy w sprawie pośrednictwa w wyszukiwaniu posad następujące charakterystyczne ustępy:

„Przyznać i wyraźnie podkreślić należy, że zawodzi i nadzieja na szerszą w danej sprawie pomoc i współdziałanie ze strony ogółu stowarzyszonych. Członkowie Stowarzyszenia traktują ją bowiem z równą, a może nawet większą jeszcze obojętnością. W niewielu tylko przypadkach zawiadamiano Wydział o wakujących posadach. Przy 700 z górą członkach Zarząd Stowarzyszenia winien był posiadać bezwarunkowo bezzwłoczne i najwiarogodniejsze wiadomości o wszystkich wakujących posadach i przy odrobinie dobrej woli nie miałyby potrzeby uciekać się do kosztownych reklam, a co najważniejsza, miałyby możliwość poszczycić się lepszymi, niż obecnie, rezultatami. Niestety rzeczywistość zaprzeczyła temu. Dowodzi to niezbicie, że ogół stowarzyszonych nie uświadomił sobie jeszcze należycie i nie zdaje sobie dokładnie sprawy z doniosłości istnienia utworzonej instytucji pośrednictwa pracy“.

„Drugą okolicznością, utrudniającą działalność Wydziału, którą również należy położyć wyłącznie na karb stowarzyszonych, jest zbyt późne zawiadamianie o otrzymaniu posad. Wielu kandydatów po otrzymaniu posad, na-

wet na skutek polecenia Wydziału, nie spieszy się wcale z zawiadomieniem o tem. Jedni czynią to przez zwykłą opieszałość lub obojętność dla dobra ogólnego, inni rozmyślnie, w nadziei otrzymania innej lepszej posady. A byli i tacy, co po objęciu posad, zaoferowanych im przez Wydział, świadomie utrzymywali go przez dłuższy czas w błędzie, żądając polecenia ich nadal na posady“.

— — — — —
„W dalszym ciągu należy zwrócić uwagę, że wielu członków Stowarzyszenia, nie zawiadamiając Wydziału, poleca na własną rękę i to zarówno członków, jak i nieczłonków Stowarzyszenia.

Również niezmiernie szkodliwie odbija się na działalności Wydziału niedochowywanie tajemnicy o posadach. Kandydaci Wydziału, jeżeli posady, na którą byli poleceni, przyjąć nie chcą lub nie mogą, rozpowiadają o niej swoim znajomym, zapominając o tem, że pierwszeństwo mają ci, co byli na nią poleceni przez Wydział“.

„Zarząd Stowarzyszenia mnie ma, że sprawa należytego powodzenia Wydziału pośrednictwa pracy zależy wyłącznie i jedynie tylko od członków Stowarzyszenia“.

Utyskiwania te możnaby z pewnymi drobnymi zmianami zresztą co do joty zastosować do nas w Galicyi.

Posady zmienili:

Diamand B., Ludwikówka p. Mikulińce dawniej Kozłów, p. Milatyn;

Wojnarowski Stanisław, Opulsk p. Sokal, dawniej Horbków p. Tartaków;

Bielecki Wojciech, Radruż p. Horyniec, dawniej Lipiny p. Pilzno;

Kozak Kazimierz, Nowosiółki p. Olchanica, dawniej Korczmin p. Korczów;

Jagiello Michał, Kluwince p. Chorostków, dawniej Przybyłów p. Tłumacz;

Domański Jan, p. Piaseczna, dawniej Pysznica;

Jasieński Ksawery, p. Annopol g. Lubelska, dawniej Ziemiańska Wola p. Ostrowiec;

Leon Zinn, Burakówka p. Koszyłowce dawniej Worobjówka p. Toki;

Herman Michał, Zamek dwór p. Rawa ruska, dawniej Okopy p. Magierów;

Pressnicier Maurycy, w Brodku p. Założce, dawniej Zagórze p. Założce;

Kozłowski Zygmunt, Skomorochy, p. Sokal, dawniej Opulsk p. Sokal.